Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 251. — ROK XL.

PONIEDZIAŁEK 18 WRZEŚNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06

Zapowiedź stanowczej ochrony Polaków w Gdańsku

WIZYTA PREZYDENTA SENATU RAUSCHNINGA U KOMISARZA GEN. RZPLTEJ. — SENAT OSTRO WYSTĄPI PRZECIWKO WYKROCZENIOM, ZAGRAŻAJĄCYM OBYWATELOM POLSKIM. — PARTJA NARODOWO-SOCJALISTYCZNA WYPŁACI ODSZKODOWANIA.

Gdańsk, 17. 9. (PAT). W dalszym ciągu rozmów, zapoczątkowanych w dniu 12 bm. wizytą komisarza generalnego R. P. w Gdańsku u prezydenta Senatu Rauschninga, prezydent Senatu Rauschning złożył w dniu wczorajszym wizytę ministrowi Papemu. w czasie której przedstawił oficjalne wyjaśnienie w sprawie pobicia 5 bm. dyrektora Sosnowieckich kopalń węgla inż. Gulkowskiego przez oddział umundurowanych narodowych socjalistów oraz w sprawie innych czynnych wykroczeń przeciwko Polakom na terenie Wolnego Miasta. **Prezydent zaznaczył. że Senat ostro występować będzie przeciwko wszelkim wykroczeniom, zagrażającym życiu, zdrowiu i mieniu Polaków w Gdańsku. W tym względzie władze gdańskie nie będą absolutnie zważały na stanowisko winnych. czy ich przynależność partyjną. Wszystkie organizacje otrzymały ponowne ścisłe polecenie, aby przestrzegały władze uprzedniem zgłoszeniem do policji wszelkich pochodów manifestacyjnych.** W przyszłości prezydent policji dawać będzie pochodom specjalną asystę urzędników policyjnych dla zapobieżenia ewentualnym incydentom.

Jeśli chodzi o polskich obywateli i osoby pochodzenia polskiego lub używające języka polsk. i sprawę traktowania ich przez urzędników i funkcjonarjuszy gdańskich i władze komunalne, to w tym względzie wydane zostały **zarządzenia. aby bezwarunkowo unikać jakiegokolwiek gorszego traktowania tych osób.** — Wszystkie placówki narodowo-socjalistyczne otrzymały ponowne zarządzenia, aby **nikogo zarówno zpośród cbcokrajowców, jak i mieszkańców miasta nie zmuszano do oddawania pozdrowienia hitlerowskiego.**

Prezydent Rauschning oświadczył. że pragnie w ten sposób podkreślić szczerą wolę Senatu do zachowania poprawnych i dobrych stosunków z Polską. Co się tyczy poszczególnych wypadków pobicia i zabójstwa obywateli polskich. dr. Rauschning podał do wiadomości ministra Papego fakt ukarania winnych i wdrożenia śledztwa co do spraw jeszcze otwartych. **Partja narod.-socjalistyczna w Gdańsku zobowiązała się do wypłaty poszkodowanym względnie ich rodzinom pieniężnych odszkodowań, których realizacja nastąpić ma w najbliższych dniach.**

Dyrektorzy Standard Oil Company przed sądem.

Nowy Jork, 17 września. Przed sądem w Chicago rozpoczął się proces przeciw 17 dyrektorom i członkom rady nadzorczej Standard Oil Company oskarżonym o systematyczne nadużycia na szkodę akcjonarjuszy. Oszustwa te dochodzą do sumy 8 miljonów dolarów. **Między oskarżonymi znajduje się także zasiadający w radzie nadzorczej Standard Oil Company — dyrektor First National Banku of Chicago — Taylor.**

KS. PRYMAS HLOND O PRZYJAŹNI POLSKO-WĘGIERSKIEJ.

Budapeszt. (PAT). „Pesti Hirlap" zamieszcza wywiad z ks. kard. prymasem Hlondem i min. Janta-Połczyńskim. Ks. prymas Hlond oświadczył. że **uważa przyjaźń węgiersko-polską za pozytywną nietylko pod względem uczuciowym, ale i pod względem praktycznym.** Polacy. którzy wzięli udział w uroczystościach. będą w Polsce apostołami polsko-węgierskiej przyjaźni.

Podziękowanie min. Łukasiewicza w Moskwie.

Moskwa, 17 września (PAT). Minister Łukasiewicz w liście do redakcji „Izwiestij" bardzo gorąco dziękuje tym licznym obywatelom sowieckim. którzy pospieszyli z pomocą lotnikom polskim. Ta sympatja której wyraz dała opinja publiczna sowiecka. przyjęta jest przez szerokie masy ludności polskiej z głęboką wdzięcznością i oceniana jest nietylko jako akt sympatji. **ale również jako cenny przyczynek do rozwoju przyjaznych stosunków między obu państwami.**

WDZIĘCZNOŚĆ WŁADZOM REPUBLIKI CZUWASKIEJ.

Moskwa. 17 września (PAT). Minister Łukasiewicz odwiedził komisarza spraw zagranicznych Litwinowa. wyrażając mu **wdzięczność za pomoc okazaną przez władze autonomicznej republiki czuwaskiej i przedstawicieli lotnictwa sowieckiego lotnikom polskim po katastrofie pod Czeboksarami.**

CODOS I ROSSI W MOSKWIE.

Warszawa, 17. 9. (PAT). Dzisiaj o godzinie 7.40 z lotniska na Okęciu wystartowali do Moskwy lotnicy francuscy Codos i Rossi na samolocie „Joseph Le Brix" oraz lotnik Vorneuil na samolocie „Biarritz".

Wieczorem doniesiono z Moskwy, że **Codos i Rossi wylądowali na tamtejszym lotnisku o godzinie 16.40.**

TAJEMNICZY LINDBERGH.

Sztokholm. 17 września. Pułkownik Lindbergh odleciał dziś w południe ze Sztokholmu w kierunku południowym, bez podania celu swej podróży. **„Stockholms Tidningen"** donosi, **że Lindbergh leci do Leningradu, gdzie pragnie się zaznajomić z warunkami meteorologicznemi sowieckiego lotnictwa arktycznego.**

Konflikt kościelny w Pradze.

W sobotę odbyło się w Pradze nadzwyczajna posiedzenie rady ministrów w sprawie przytoczonego wczoraj listu ks. nuncjusza Ciriaciego do ks. Hlinki. Rozeszły się pogłoski. jakoby **rząd czechosłowacki miał się domagać odwołania Nuncjusza przez Stolicę Apostolską.** Gdyby się ta pogłoska sprawdziła. **Pradze groziłby nowy konflikt ze Stolicą Apost.** podobny do tego. który przed paru laty powstał z powodu protestu ks. nuncjusza Marmagiego przeciw udziałowi rządu w antykatolickiej manifestacji husytów.

Krwawe starcie z hitlerowcami w Grazu.

Wiedeń, 17 września Z okazji manifestacji związków patrjotycznych doszło dziś **w Grazu do krwawego starcia z hitlerowcami. którzy kilkakrotnie usiłowali rozbić manifestację. Podczas rozpędzania hitlerowców przez policję zostało przeszło 20 osób rannych.** Policja aresztowała przeszło 100 hitlerowców.

Obozy koncentracyjne pęcznieją.

Berlin, (PAT). Na terenie całej Rzeszy dokonywane są aresztowania wśród komunistów oraz zapadają ostre wyroki sądowe przeciwko aresztowanym. Z Frankfurtu **nad Menem donoszą o umieszczeniu 100 osób w obozie koncentracyjnym.** W Berlinie wykryto tajemną drukarnię. w której wydawano gazetę komunistyczną. Aresztowano 5 współpracowników. W Bonn zapadł wyrok skazujący 6 osób na ciężkie więzienie od 6 do 10 lat. W Hagen **prokurator zażądał kary śmierci na 4 komunistów. oskarżonych o napad na szturmówkę hitlerowską połączony z zabójstwem. W Lubece za podobne morderstwo skazano dwu członków b. Reichsbanneru na kary śmierci.**

Półmiljonowy zjazd w „dniu chłopa niemieckiego".

Berlin 17 września. (PAT). Prasa zapowiada urzędowo w niedzielę 10-ego października **„Dzień chłopa niemieckiego".** Na Bueckeberg **pod Hameln zebrać się ma około 500.000 chłopów z Westfalii i dolnej Saksonji. Do zebranych przemawiać będą kanc. Hitler i minister rolnictwa.**

Swastyka obok chorągwi papieskiej na katedrze

Berlin, 17 września. Z okazji wejścia w życie konkordatu między Watykanem a Rzeszą **odbyło się dziś w katedrze św. Jadwigi uroczyste nabożeństwo dziękczynne w obecności nuncjusza apostolskiego msgr. Orsenigo.** Kanclerza Hitlera i wicekanclerza reprezentował referent osobisty wicekanclerza v. Papena, von Savigny, zaś rząd pruski reprezentował podsekretarz stanu Gruert. Z tej okazji **na wieży katedralnej po raz pierwszy obok swastyki** i flagi czarno-biało-czerwonej powiewała także flaga papieska.

Bojkot daje się we znaki niemieckiej żegludze.

Hamburg, 17 września. Wobec **katastrofalnego spadku frekwencji na niemieckich okrętach transatlantyckich z powodu bojkotu żeglugi niemieckiej,** towarzystwa niemieckie odbyły zgromadzenie, na którem postanowiły z dniem 1 października br. **obniżyć cenę biletów w komunikacji z Ameryką o 10 procent.**

Trzy rekordy Walasiewiczówny.

Poznań, 17 września (PAT). W niedzielę odbyły się w Poznaniu ogólno polskie zawody lekkoatletyczne z **udziałem naszych rekordzistek świata Walasiewiczówny i Wajsówny oraz mistrzyni Czechosłowacji Koubkovej.**

W biegu na 60 metrów Walasiewiczówna uzyskała czas 7.4 sek. o 0.2 sek. lepszy od rekordu świata. Wpada na metę o metr przed Koubkovą. Na 100 metrów Walasiewiczówna uzyskuje wynik 11.8 sek. o 0.1 sek. lepiej od rekordu świata, Koubkova o metr w tyle. — W biegu na 800 metrów Walasiewiczówna zwyciężyła dzięki doskonałej taktyce. Przez półtora okrążenia prowadziła Czeszka. Mocnym finiszem Walasiewiczówna wysunęła się na czoło i przerwała taśmę w czasie 2.18.4. co **stanowi nowy rekord Polski.** Koubkova o 2 metry w tyle. W dysku zwyciężyła Wajsówna 38.10 przed Jasieńską (AZS Poznań) 34.45. — W kuli Jasieńska 11.69 przed Wajsówną 10.85. Z innych wyników na uwagę zasługuje nowy rekord Polski uzyskany przez Więckowskiego (Pomorze). w rzucie młotem 39.91. W tyczce Poznańczyk Zakrzewski ustanowił rekord okręgu 3 metry 62 i pół cm.

Rząd a Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Z Poznania donoszą: „Na porządku dziennym Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów Banku Związku Spółek Zarobkowych 12 października br. znajdzie się sprawa nader doniosła dla dalszych losów tej największej czysto-polskiej prywatnej instytucji finansowej. Dowiadujemy się bowiem z kilku stron, iż między władzami Banku i patronatem Związku Spółdzielni a czynnikami państwowemi doszło do skutku porozumienie, na mocy którego rząd (względnie wyznaczona przezeń instytucja) — **przejmie cały pakiet akcyj uprzywilejowanych, znajdujący się w rękach patronatu Związku Spółdzielni i związanych z nim instytucyj, co zapewni państwu decydujący wpływ na Bank.** W związku z tą transakcją urząd kuratora Banku, sprawowany przez patrona Związku Spółdzielni, ma być skasowany. Natomiast państwo ma przejąć gwarancję za pewną część wierzytelności Banku".

Dziś proces o zabójstwo ś. p. Chudzika.

Dziś, w poniedziałek, rozpocznie się w Sanoku przed sądem przysięgłych rozprawa o zabójstwo ś. p. Chudzika i usiłowane zabójstwo majora Owoca, dwóch wybitnych działaczy Stron. Narodowego. Oskarżonych w Brzozowie jest trzech: **Jajko,** buchalter kasy miejskiej — wywiadowca policji **Stankiewicz** i powiatowy komendant policji **Drewiński.**

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Göolis, w skład kompletu sądzącego wchodzą sędziowie Petrowicz i Braun, oskarża wiceprok. Kruczkowski. Powództwo cywilne imieniem mjr. Owoca i wdowy oraz sieroty po ś. p. Chudziku wnosić będą adwokaci dr. Pieracki ze Lwowa, poseł Zieliński z Warszawy i dr. Pietrzkiewicz z Sanoka. Oskarżonego Jajkę broni adw. Szpigel z Sanoka, oskarżonego Stankiewicza adwokat dr. Fell z Sanoka i oskarżonego Drewińskiego adw. ukrainiec dr. Głuszkiewicz ze Lwowa.

Przez cały czas rozprawy „Głos Narodu" podawał będzie telefonicznie sprawozdania z procesu.

Likwidacja nowych katedr na Un. Jag.

Sprawa likwidacji niektórych katedr w szkołach wyższych nie została dotąd zadecydowana. Rady wydziałowe zagrożonych fakultetów bronią swego stanu posiadania, wskazując na fatalne następstwa likwidacji katedr dla nauki. Czy i o ile te wystąpienia uniwersytetów będą przez p. min. Jędrzejewicza uwzględnione, nie wiadomo. Dowiemy się o tem w najbliższym czasie. Naogół jednak **wśród profesorów panuje raczej pesymistyczny nastrój co do skuteczności tych wystąpień**

Równocześnie bowiem rozchodzą się wieści, które już nawet prasa warszawska podaje, jakoby redukcja katedr. o której pisaliśmy, miała być **„pierwszą transzą"**, — że po niej nastąpi druga. która m. in. wyrazi się w skasowaniu dwóch jeszcze katedr na Uniw. Jagiel.: **historji (prof. Konopczyńskiego) i romanistyki (prof. Folkierskiego).** Wiadomość tę przynosi „ABC". Powtarzamy ją na odpowiedzialność tego pisma.

To samo pismo przynosi wiadomość, że prof. socjologji na Un. Jag.. **Dr. Jan Bystroń,** którego katedra ma ulec likwidacji. przejdzie na Uniwersytet Warszawski.

Rekonstrukcja rządu (?)

„Naprzód" przynosi wiadomość. jakoby miała nastąpić zmiana rządu. Premjerem **miałby zostać wojew. białostocki p. Kościałkowski,** ministrem skarbu zaś **gen. Górecki,** którego w prezesurze Banku Gosp. Krajowego miałby wyręczyć **wicemin. Starzyński.**

Udział adw. Szurleja w procesie samborskim.

W dniu 19 bm. rozpoczyna się w Samborze proces o zamordowanie śp. Tad. Hołówki. **Duże wrażenie wywołała w Warszawie wiadomość, że w procesie tym wystąpi adwokat Stanisław Szurlej, który w imieniu p. Hołówkowej wniesie powództwo cywilne w wysokości symbolicznej złotówki za straty moralne.**

Proces w Samborze toczyć się będzie przed sądem przysięgłych. **Odpowiadać będą za współudział w zamordowaniu śp. Hołówki: Al. Bunij. Mik. Motyka i Rom. Baranowski.**

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 18: św. Józefa z Kup.
Wtorek 19: św. Januarego.
Wtorek: wschód słońca o godzinie 5.40. zachód o godz. 18.06.

GWAŁTOWNA SCENA NA PLANTACH. W ubiegłą niedzielę w samo południe wydarzyła się niezwykła scena na plantach. Do spacerującej pary przystąpiła kobieta i zaczęła okładać po głowie towarzyszkę mężczyzny i to tak dotkliwie, że okazała się potrzeba interwencji lekarza Pogotowia Ratunkowego. Okazało się, że pobita Anna Wróblówna, utrzymywała bliższą znajomość z mężem p. Zofji Kossowskiej, Józefem.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: „Fircyk w zalotach“.
Wtorek: „Sułkowski“.
Środa: „Egipska pszenica“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Adjutant jego wysokości (Vlasta Burian).

ŚWIT: „Donovan“ (Jackie Cooper).

APOLLO: Noc miłości (Don Josse Mojica).

SZTUKA: „Narzeczona z Wiednia“.

UCIECHA. „Madame Butterfly“ (Sylvia Sidney) oraz występ orkiestry.

ATLANTIC: „Siostra Angielika“ (Zonna Marville); film czeski.

ADRJA: „Romeo i Julja“ z Dymszą — oraz „Maleńka z Montparnassa“.

PROMIEŃ: „10% dla mnie“ (w roli głównej Pola Mankiewiczówna i Kazimierz Krukowski). „Flip i Flap w legji cudzoziemskiej“.

SŁOŃCE: „Czemp“ (Jackie Cooper).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: na czas od 18 do 22 bm. Film p. t. „Bebe i ska“ (w roli gł. Bebe Daniels).

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w poniedziałek, wieczorem, wznawia teatr miejski wesołą komedję Franciszka Zabłockiego „Fircyk w załotach“, w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego, z dyr. Juljuszem Osterwą w roli tytułowej, w dalszej obsadzie pp.: Granowska, Ludwiżanka, Karbowski, Pągowski, Staszewski, Orszański.

Początek przedstawień o godz. 7.30 wieczorem.

ZAMÓWIENIA NA STAŁE MIEJSCA PREMJEROWE w teatrze miejskim im. J. Słowackiego przyjmuje Sekretarjat teatru codziennie od godz. 12—2 popołudniu i od godz. 6—8 wieczorem.

Jak operują złodzieje w Krakowie?

Wytrychem, włamaniem, przez dach i przez okno.

Zamachy na mienie mieszkańców Krakowa stają się coraz częstsze. Pomijając już przygodne kradzieże kieszonkowe na targu, na peronie dworca, w tramwaju itd., trzeba zaznaczyć, że mnożą się głównie kradzieże mieszkaniowe.

Ostatnio zakradli się nieznani sprawcy na podwórzu kamienicy nr. 34 przy Rynku głównym i usiłowali włamać się do sklepu Jana Wilczyńskiego. Na szczęście zachcianki złodziei zauważono w porę i spłoszono ich.

Złodzieje wiedzą dobrze, że i z podwórza można często zabrać coś cenniejszego. Stan. Kościołkowi z Rakowic skradziono w ubiegłą sobotę rower, który zostawił on na podwórzu domu nr. 19 przy ul. Szewskiej. Strata wynosi 120 złotych.

Chętnie wdzierają się włamywacze do restauracyj, gdzie — poza pieniędzmi — zaopatrują się zwykle w papierosy i wódkę. W nocy z ubiegłego piątku na sobotę nieustaleni narazie sprawcy wdarli się do lokalu restauracyjnego S. Bilfelda i skradli za około 1000 zł. wódek i papierosów.

Przy ulicy Jakóba 3złodzieje znów odecwali stare okno w mieszkaniu W. Freidlicha i niezauważeni przez nikogo zabrali biżuterję, wartości około 600 złotych.

Złoczyńcy nie gardzą też łupem w innej postaci. Sto kilogramów mąki skradziono z piekarni Guście Friedman, zamieszkałej przy ul. Kalwaryjskiej 15.

Prędzej czy później jednak amatorzy cudzej własności wpadają w ręce policji. W związku z głośną kradzieżą, dokonaną u zegarmistrza Sindela (ul. Długa 19), zatrzymano znanego włamywacza Eug. Dębskiego oraz jego wspólniczki: Janinę Górecką i Fr. Starostkową. W czasie rewizji dokonanej u wyżej wymienionych osób, znaleziono większą ilość zegarków i różną biżuterję. Rzeczy te zostały zwrócone poszkodowanemu.

Poświęcenie pierwszego w Polsce stadjonu pocztowców w Krakowie.

W ub. niedzielę odbyło się na terenie krakowskiej radjostacji telegraficznej w Dębnikach uroczyste poświęcenie stadjonu sportowego pocztowców. Stadjon ten zbudowany przez samych pracowników pocztowych dyrekcji krakowskiej wyposażony został w boisko piłki nożnej, dwa korty tenisowe, bieżnię lekkoatletyczną dwa boiska do siatkówki, jedno do koszykówki, natryski i t. d.

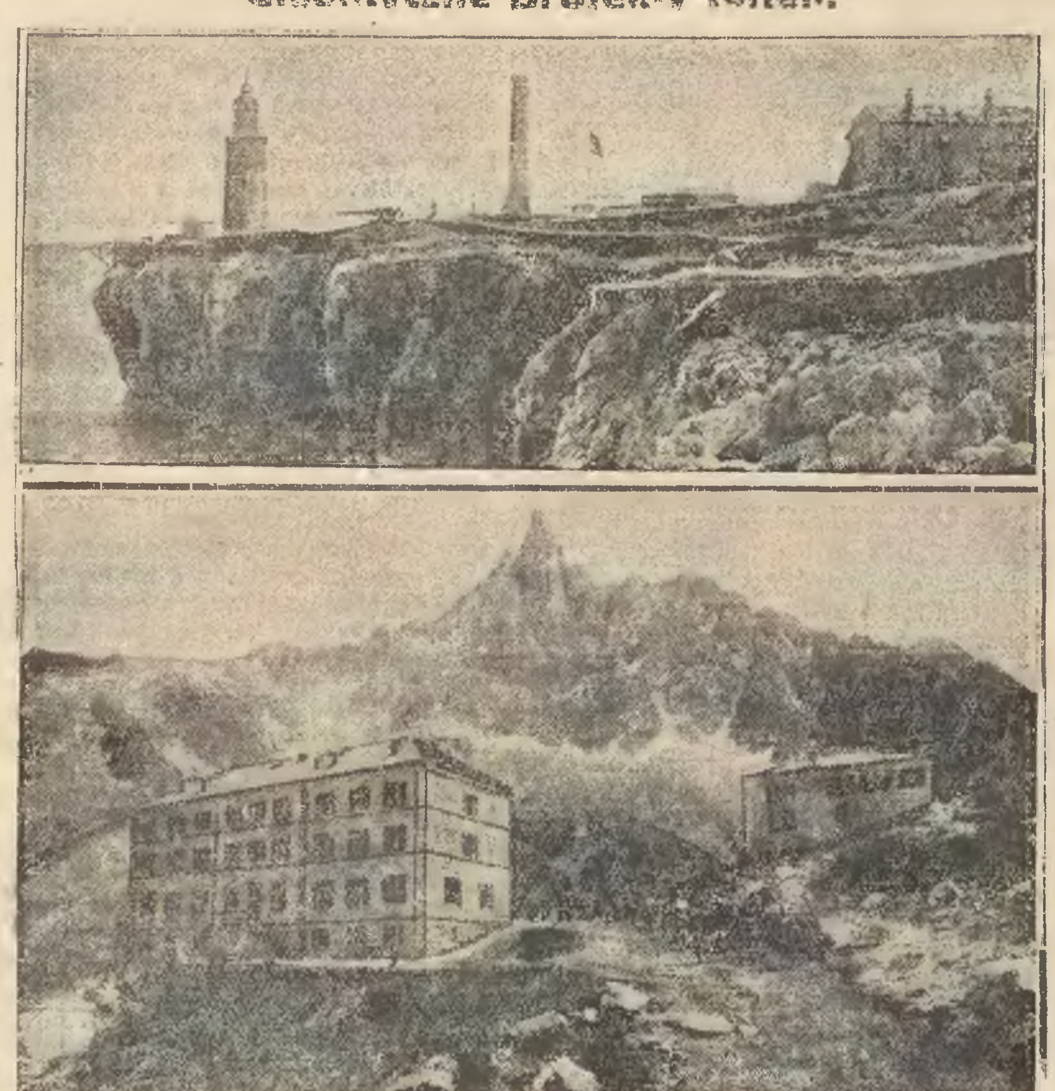
Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. polową odprawioną na nowo-otwartym stadjonie przez ks. dziekana Zapałę. W czasie nabożeństwa chór i orkiestra pocztowców wykonały szereg utworów religijnych. Po Mszy św. ks. Zapała dokonał poświęcenia boiska.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz z p. wicemin. poczt i telegr. inż. Drzewieckim, prezesem dyrekcji poczt. inż. Gostwickim, prezydentem miasta Kaplickim, płk. Bolesławiczem i Wójcickim na czele. Wzięły w niej również udział liczne rzesze urzędników i podurzędników pocztowych.

Po nabożeństwie wygłoszonych zostało szereg przemówień, które rozpoczął ks. dziekan Zapała. Po nim zabrał głos p. wicemin. Drzewiecki, oraz płk. Bolesławicz. Wszyscy mówcy podkreślili fakt, że nowo-poświęcony stadjon jest pierwszym w Polsce stadjonem pocztowym. Że powstał on w Krakowie dowód to, iż miasto nasze nadal zajmuje przodujące miejsce nie tylko w kulturze duchowej Polski, lecz również fizycznej.

Na zakończenie odbyło się na stadjonie szereg zawodów i pokazów sportowych, po których p. wiceminister Drzewiecki rozdał zwycięzcom nagrody. Największem zainteresowaniem cieszył się mecz piłki nożnej, w którym pocztowcy krakowscy pokonali swych kolegów z Zakopanego 3:1.

Gigantyczne projekty tuneli.



U góry: Potężne skały Gibraltaru, pod którymi ma być przeprowadzony tunel, łączący Gibraltar z wybrzeżem afrykańskiem. Budowa tunelu przewidziana jest na okres siedmiu lat.
U dołu: Montblanc od strony miejscowości Chamonix. Pod tą najwyższą górą w Europie, według włoskiego planu, ma być przekopany tunel, któryby umożliwił zbudowanie autostrady, łączącej północne Włochy z Genewą i wschodnią Francją. Narazie jest to jednakże tylko śmiały projekt.

Pięciuset delegatów na słowiański zjazd oszczędn.

Jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym o godzinie 10 rano rozpoczynają się w salach Starego Teatru obrady Pierwszego Słowiańskiego Kongresu Komunalnych Kas Oszczędności. Udział w zjeździe zgłosiło około 500 delegatów z Polski, Czechosłowacji oraz Jugosławji. Delegaci poczęli przybywać do Krakowa już w sobotę, najwięcej jednak uczestników zjazdu przybyło w niedzielę.

Wczoraj o godzinie 18.45 przybył z Czechosłowacji specjalny pociąg, przywożąc 140 delegatów czechosłowackich (w tem 20 pań) oraz 6 jugosłowiańskich. Z delegatami czechosłowackimi przybył również adwokat dr. Leon Wolf, b. poseł polski do parlamentu w Pradze, znany działacz chrześcijańsko-społeczny we Fryształcie.

Przybycia delegatów oczekiwali na dworcu m. in.: prezydent miasta p. Kaplicki, dr. Uhma, prezes Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, wiceprezes Zrzeszenia Słowiańskich Kas Oszczędności, p. Dorawski dyrektor Krak. Kom. Kasy Oszczędności p. Kochanowski, dyrektor Kasy Oszczędności Pow. Krakowskiego. Po powitaniach delegaci odjechali do kwater po hotelach. O godzinie 21.00 w salach Starego Teatru odbyło się zapoznawcze zebranie towarzyskie.

Obradom zjazdu przewodniczyć będzie wiceprezes Dr. Uhma, gdyż prezes Związku Związków Kas Oszczędności w Warszawie p. Zdanowski nie przybył na zjazd z powodu choroby.

Przybywający w dniu dzisiejszym do Krakowa z wicemin. Korsakiem min. skarbu Zawadzki wygłosi na zjeździe przemówienie.

Sport.

Wisła — Ł. K. S. 1:0 (1:0).

Z trudem uzyskane zwycięstwo czerwonych. Mało doświadczeni napastnicy Wisły mimo wyraźnej przewagi nie mogli sobie dać rady z obroną gości, stąd zaledwie jedna bramka zdobyta w 19 minucie przez Artura zadecydowało o wyniku.

Rogów 6:2 dla Wisły. Sędzia p. Krajcarek; widzów niespełna 2 i pół tys.

WYNIKI ZAWODÓW LIGOWYCH.
Pogoń — Legja 3:1.
Czarni — Warta 1:0.
22 p. p. — Podgórze 3:0.
Warszawianka — Garbarnia 5:3.

KLĘSKA LEKKOATLETÓW POLSKICH W KATOWICACH.

Katowice 17 września. Mecz lekkoatletyczny Węgry — Polska zakończył się przegraną naszych reprezentantów w stosunku 46 ½ do 34 ½ punktu.

Ruch wydawniczy

POŻYTECZNA MAPA GŁ. URZ. STAT. — Ostatnio została wydana przez Główny Urząd Statystyczny Mapa Województw Centralnych i Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej w opr. R. Cebertowicza. Mapa jest oparta na zupełnie nowym materjale kartograficznym, po raz pierwszy podanym do wiadomości. Mapa wykonana jest dwubarwnie w skali 1:1.000.000 i oddaje podział administracyjny gmin, powiatów i województw według stanu z dnia 1 kwietnia 1933 r. Do mapy dołączony jest skorowidz miast i gmin wiejskich. Zauważyć należy, że cena mapy jest bardzo niska, gdyż łącznie ze skorowidzem kosztuje ona 1 zł.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Z Rzeszowszczyzny.

Podłoże rozruchów. Dlaczego w tych powiatach? Jak zaradzić na przyszłość?

Rozruchy w powiatach rzeszowskim, łańcuckim, ropczyckim, zwolnienie starostów w tych powiatach — wymagają pewnego naświetlenia i z innej strony, aniżeli to podawały raporty i pisma różnych odcieni.

Dlaczego właśnie w tych powiatach miały miejsce rozruchy?

Powiaty te, a w szczególności Rzeszów, jako środek, były jeszcze za czasów austrjackich tym kotłem, w którym ustawicznie fermentowały partje ludowe, secesje, rozłamy i powstawania różnych stronnictw klasowych, mniej lub więcej radykalnych. Tutaj płonął ruch ks. Stojałowskiego, a jak szeroką i głęboką była jego praca i jego wziętość, dowodem pomniki i tablice po wsiach tutejszych stawiane po jego śmierci. Tutaj arcywichrzyciel J. Stapiński rozbił stronnictwo ks. Stojałowskiego, zawiązując „stronnictwo ludowe“, które miało czaszkami szlacheckiemi brukować drogi i ulice. Tutaj Witos „zdradził“ Stapińskiego, zawiązując stronnictwo „Piasta“. Tu Pluta rozbijał Piasta tworząc własne swe stronnictwo. Tutaj zapuszczał zagony Okoń i bardzo radykalny b. poseł Bomba. Sala „Sokoła“ w Rzeszowie bywała niemym świadkiem tych różnych przewrotów, które stąd rozchodziły się po powiatach i przesiąkały w lud.

Rzućmy okiem i na ostatnie czasy! Unieważnienie listy Piasta, rozgoryczenie ludności pozbawionej możności głosowania na swych kandydatów, kilku a nawet kilkanaście tysięczne zgromadzenia i wiece Witosa, domy ludowe imienia Witosa, podtrzymywały w ciągłem napięciu wieś. Mowy agitacyjne posłów tak z jednej jak i z drugiej strony gorączkowały chłopa. Jedni posłowie wołali na wiecach: „doszliśmy do władzy przez trupy i krew, mamy siłę, tej władzy nie oddamy tylko przez krew“ — a na to odzywały się głosy: „lała się krew chłopska, to się jeszcze poleje“; inni: „jeden chłop, to nic, kilku to już coś znaczy, a tysiące, to siła, nas jest miljony, gdy razem pójdą, rząd musi robić, czego zażądają“.

Po wsiach powstawały **organizacje „strzeleckie“**. Nie będziemy tu zastanawiać się nad ich potrzebą, czy szkodliwością: faktem jest jednak niezbitym, który śledztwo wykryje może, że w **rozruchach brali udział członkowie „Strzelca“**, a karabiny strzeleckie zwracały się przeciw Pol. Państw.

Starostowie poszli w odstawkę. Pewnie, że musieli zawinić, ale czy w nich wyłączna wina leży? Jeśli im przypisać winę, to przedewszystkiem tę, że za mało stykali się bezpośrednio ze wsią, za mało osobiście, na miejscu przeciwdziałali agitacjom czy z jednej, czy z drugiej strony, że nie chcieli zbytnio wierzyć relacjom i raportom Pol. Państw. Jeśli jednak zważymy, że członkowie „Strzelca“ brali udział w rozruchach, to główna wina leży w kierownictwie Strzelca w tych powiatach, a szczególnie w rzeszowskim. Na czoło „Strzelca“ wysunięto człowieka znanego w powiecie ze zmiennych przekonań politycznych, polityka zupełnie niepewnego, nie mającego pojęcia o organizacji wojskowej, a co najważniejsze, piastującego w mieście urząd nakładający i ściągający podatki i opłaty „kopytkowego“, od postoju fur, od każdego kilograma masła, od każdej cebuli, pietruszki, kury czy gęsi przywiezionych na sprzedaż do miasta. Taki człowiek musi być conajmniej nielubiany przez wieś. To się przecież dosadnie pokazało przy wyborach przedostatnich do Sejmu. Jeśli się zważy antagonizm wsi i miasta, jeśli się zważy, że człowiek ten mimo pochlebnych raportów do władz podawanych przez nielicznych jego stronników, jest w mieście nielubianym, że gminą gospodarzy nieudolnie — nic dziwnego, że tego „Strzelca“ (a młodym karabinek i mundurek się podoba), choćby wedle instrukcji zgóry, ani zorganizować, ani poprowadzić nie był w stanie. Znając nastroje powiatu, daleko mniejszą winę w rozruchach przypisujemy staroście, aniżeli kierownikowi „Strzelca“. J. L.

Rzeszów, wrzesień 1933.

Radjo.

Walka z „radjopajęczarzami“.

Czechosłowacja, posiada w stosunku do ilości mieszkańców względnie małej powierzchni kraju — znaczny odsetek radjoabonentów, wyrażający się ilością **450 tysięcy**, co stanowi odsetek **32 abonentów na tysiąc mieszkańców**, podczas gdy **Polska posiada 300 tysięcy abonentów, co stanowi odsetek 9 abonentów na tysiąc mieszkańców.**

Mimo to Czechosłowacja nie poprzestaje na tym dość znacznym stanie posiadania i dąży do jego zwiększenia, zwracając się przeciwko radjopajęczarzom.

Mianowicie czechosłowacka Dyrekcja Poczt i Telegrafów opracowała szereg dość ostrych i kategorycznych norm prawnych, mających na celu ściganie radjopajęczarzy. Między innemi zostały przyznane **premje w wysokości 40 koron czeskich dla każdego**, kto wykryje radjopajęczarza z zagwarantowaniem tajemnicy osoby, która wskazuje radjopajęczarza. Dyrekcja Pocztowa spodziewa się osiągnięcia tą drogą wykrycia większej ilości radjopajęczarzy, odpowiedniego ich ukarania i zwiększenia tym sposobem liczby radjoabonentów w Czechosłowacji.

W Polsce radjopajęczarze narażają na dotkliwe straty radjofonję polską. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wzięło w opiekę zagrożone interesy radjofonji, przewidując w świeżo opracowanej nowelizacji Ustawy o Poczcie i Telegrafie szereg kategorycznych przepisów skierowanych przeciwko radjopajęczarzom, przewidujących usprawnienie i rozszerzenie systemu kontroli, która przyczyni się do skutecznego zwalczania radjopajęczarstwa w Polsce.

Programy stacyj radjowych.

Wtorek 19 września 1933 r.

Kraków, (312.8 m.) G.: 11.50 Program na dzień bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; z Torunia; 12.05 Płyty; 12.25 Transmisja z Warsz.; 12.35 Płyty; 12.55 Transmisja z Warsz.; 13.00 Płyty; 15.25 Transmisja z Warsz.; 15.35 Płyty; 16.00 Transmisja z Ciechocinka; 17.00 Świetlica strzelecka; 17.15 Transmisja z Warszawy; 19.05 „Stary Kraków“; 19.20 Rozmaitości, komunikaty; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Transmisja z Warszawy; 22.00 Recital fortepianowy; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.35 Transmisja z Warszawy; 22.40 Płyty

Lwów (380.7) G. 17.00 Listy i progr.; 19.40 „Na widnokręgu“; 22.00 Recital skrzypcowy;

Warszawa, (1411.8 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna (płyty); 7.30 Dziennik poranny; 7.35 Płyty; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu. Hejnał z Torunia; 12.05 Muzyka lekka (płyty); 12.25 Przegląd Prasy; 12.33 Kom. meteor.; 12.35 D. c. koncertu z płyt; 12.55 Dziennik południowy; 14.55 Stare walce (płyty); 15.05 Wiadomości bieżące; 15.10 Komunikat Państw. Instyt. Eksport.; 15.15 Utwory na mandolinie; 15.25 Komunikat gospodarczy; 15.35 Płyty; 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.50 Muzyka jazzowa (płyty); 15.55 Komunikat Urzędu Wych. Fiz.; 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka; 17.00 Skrzynka pocztowa; 17.15 Koncert solistów; 18.15 Odczyt: „Rzemiosło jako czynnik równowagi społecznej i gospodarczej“; 18.35 Recital śpiewaczy; 19.05 Płyty; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 „Na widnokręgu“; 20.00 Koncert; w przerwie 20.50 Dziennik wieczorny; w przerwie 21.00 Bieżące wiadomości rolnicze; 22.00 Muzyka taneczna; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.35 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny; 22.40 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice, (408.7) G. 17.00 Audycja dla dzieci; 19.05 „Marja Konopnicka i Henryk Sienkiewicz jako popularyzatorzy postaci Jana III-go“.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

H. RIDER HAGGARD. 69

„Zbudzeni ze snu“.

Nie mam pojęcia, co działo się zemną przez te setki tysięcy lat. Powiedz mi, Humphrey'u, czy śniło ci się coś, kiedy leżałeś chory? Pytam o to, gdyż tam, w podziemiach, gdzie stale przebywam z ojcem, nawiedził mnie dziwny sen. Śniło mi się, że podróżowaliśmy razem, obok niezliczonych słońc i światów, do bardzo dalekiej jakieś gwiazdy. Może to nic nie znaczy? Gdyby się nam śniło to samo, należałoby przyjąć, że przekazałam myśl moją tobie. To rzecz zwyczajna, przynajmniej tak było w moich czasach. Bickley ma słuszność, Humphrey'u. Nie jestem taką, jak inne kobiety i nie mogę przynieść szczęścia mężczyźnie, który nie umie czekać. Dlatego może lepiej uczynisz, jeśli będziesz mniej o mnie myślał. Takiej rady udzieliłam Bastinowi i Bickley'owi.

Spojrzała na mnie znowu swojemi cudnemi, wielkiemi oczyma i wstrząsając główką, uśmiechnęła się i odeszła.

Ale uśmiech ten uczynił mnie jej niewolnikiem.

ROZDZIAŁ XVII.

Nocne podróże Orosa i Arbuthnota.

W owym czasie Oros zaczął odwiedzać mnie coraz częściej, aż wkońcu nie było nocy, w której nie zawitałby w sposób tajemniczy do mojej sypialni. Rzecz najdziwniejsza, że o jego wizytach, nie wiedzieli ani Bastin, ani Bickley. Wistocie, kiedy raz czy dwa razy wspomniałem im o tem, spojrzeli na mnie zdziwieni i zapewnili mnie, iż nie widzieli nigdy Orosa, wchodzącego do mojej chaty.

Kiedy w pewien czas później wróciłem znowu do tego tematu, Bickley zaczął rozmawiać o czemś innem, wnosiłem zatem, że uważa mnie za człowieka cierpiącego na urojenia w następstwie choroby. Nie było to rzeczą dziwną, gdyż, jak dowiedziałem się później, Bickley, upewniwszy się, że usnąłem, rozpiął u wejścia do chaty cienką nitkę i przekonał się rano, że ta pozostała nienaruszona. Ale Oro nie dał się schwytać tym sposobem. Przypuszczam, że zobaczywszy ją, usunął przeszkodę i rozpiął nitkę, wychodząc znowu poza próg. Takie przynajmniej było wyjaśnienie Bastina.

Bądź co bądź, przychodził, albo tak mi się zdawało i wypytywał mnie w sposób bardzo natarczywy o obecne warunki życia na ziemi, zwłaszcza w okolicach cywilizowanych, o metody rządzenia w różnych krajach, o ich ustrój społeczny, fizyczne różnice między poszczególnemi rasami, o wierzenia religijne, zdobycze kulturalne, dzieła sztuki, wiedzy i literatury, o zdolności wojskowe niektórych ludów, ich prawa i wiele innych rzeczy.

Opowiadałem mu, co mogłem, ale to go nie zadawalało.

— Muszę się sam przekonać — zadecydował wkońcu.

— Czemu interesują cię te kraje, o Panie? — zapytałem, zmęczony.

— Wiadomości zebrane przydadzą mi się na przyszłość — rzekł wymijająco.

— Dowiedziałem się, Orosie, że za twoich czasów mogliście przenosić się z miejsca na miejsce.

— To prawda, że Synowie Mądrości obdarzeni byli tą własnością i że ja ją jeszcze posiadam, Humphrey'u.

— A więc czemu nie chcesz przekonać się na własne oczy? — poddałem.

— Potrzeba mi przewodnika, któryby w krótkim czasie dał mi odpowiednie wyjaśnienia — rzekł, wpatrując się we mnie pałającemi oczyma tak, że przejął mnie dreszcz zgrozy.

Zapytałem go, chcąc zmienić temat rozmowy, czy otrzymał jakieś dalsze informacje o wojnie, która miała toczyć się w Europie.

Odpowiedział: — Nie wiele; toczy się ze zmiennem szczęściem i skończy się dopiero wtedy, gdy prowadzące ją narody będą bliskie zupełnego wyczerpania. — Zdaje się, że wojna nie interesowała Orosa. Była tylko — jak się wyraził — drobnostka w porównaniu z temi, które toczyły się w jego czasach. Potem odszedł, a ja usnąłem.

Następnej nocy zjawił się znowu i wymieniwszy ze mną kilka banalnych uwag, powiedział, że zastanawiał się dłuższy czas nad moją propozycją zwiedzenia nowoczesnego świata i postanowił przyjąć ją.

— A kiedy to nastąpi? — zapytałem.

— Teraz — rzekł. — Wybierzemy się w podróż do twojej ojczyzny i do miasta zwanego Londynem, a ty będziesz moim przewodnikiem.

— To niepodobieństwo! — zawołałem. — Nie mamy okrętu.

— Będziemy podróżować bez okrętu — rzekł Oros.

Zaniepokoiłem się i zwróciłem jego uwagę, że Bastin lub Bickley byliby odpowiedniejszymi przewodnikami, gdyż czuję się bardzo słaby.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Dział Młodych.

Pod redakcją Konrada Kawry.

Ruszyliśmy z miejsca.

Ukazanie się numeru powakacyjnego „Działu Młodych" znalazło oddźwięk w szeregach naszych przyjaciół. Napłynęły liczne rozwiązania miłe listy, a nasz Zatorzanin nadesłał opis swej górskiej wycieczki, który zamieszczamy w dzisiejszym numerze.

Co się tyczy krzyżówki, to niektóre jej miejsca sprawiły niejednemu niemały ból głowy. Zamiast obertasa chciano koniecznie ulokować w przedziałkach oberka, a tu ani rusz — nie pasuje. Na miejscu fikcji widział ktoś zjawę, a inny wizję... Jeden z młodych czytelników zamiast do Montevideo, pojechał do Rio de Janeiro, a Afrykankę nazwał poprostu Murzynką... Te wszystkie przykłady dowodzą tylko, że krzyżówkę rozwiązano „w pocie czoła". Redakcja ceni dobrze chęci młodych czytelników i z przyjemnością odczytuje zadania nawet niekompletne. Zczasem bowiem i ci najmłodsi wprawią się na tyle, by móc rozwiązać wszystkie zadania bez zarzutu.

Rozwiązanie krzyżówki.

Ka	ra	wa	na	■		■	A	fry	kan	ka
lo	ko	mo	ty	wa	■	Mon	te	vi	de	o
ty	czy	■	cre	do	■	si	ny	■	la	lin
Fer	dy	nand	■	wi	■	gao	■	o	ber	tas
■	my	śle	ni	ce	■	re	stau	ra	cja	■
	■	dzie	ci	■		■	fik	cja	■	

Jeśli chodzi o zadanie literackie, to poszło one gładziej. Oto rozwiązanie:

1. Fragment z „Chłopów" Wł. Reymonta, tom I.;
2. początek ballady „Świteź" A. Mickiewicza;
3. fragment z „Trzech Budrysów" A. Mickiewicza;
4. wyjątek z „Pana Tadeusza" (Rok 1812) A. Mickiewicza;
5. fragment z „Quo vadis" H. Sienkiewicza;
6. wyjątek z „Ogniem i mieczem", tom II. H. Sienkiewicza.

Rozwiązania zadania literackiego były naogół trafne.

Na nagrodę za dobre rozwiązanie przeznaczyliśmy książkę J. F. Coopera p. t. „Na śmierć lub życie".

DOBRE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Bron. Młynarski (Dębowiec k. Jasła), Kr. Gaudnikówna (Katowice), I. Baumówna (Milówka k. Żywca), W. Sowa (Dąbrowa Górn.), H. Andrysikówna (Trzebinia), z Krakowa: Wł. Mossoczy, Z. Jałowiec, Kwinta i K. S. Z. A.

NAGRODA.

Nagrodę wylosował Z. Jałowiec (Kraków). Po nagrodę można się zgłosić do redakcji „Działu Młodych" (ul. św. Krzyża 11) codziennie między 4 a 6 wieczorem.

Nowe zadania.

Właściwie... czekamy na krzyżówkę. Chcemy się trzymać zasady zamieszczania w naszym dziale zadań, ułożonych przez naszych współpracowników. W dzisiejszym numerze dajemy garść zagadek układu Morsa; są to łańcuszki, wizytówki i anagram. Czekamy jednak na ładną, pomysłową krzyżówkę i nie wątpimy, że najbliższa poczta przyniesie nam kilka. Będziemy je zamieszczać kolejno.

A więc najpierw łańcuszek. Proszę zamienić Węgry na Radom. Nie łatwa to sprawa, a możliwa tylko... w łańcuszu. (Nawiasem przypominamy zasadę łańcuszka: ostatnia sylaba pierwszego słowa jest pierwszą sylabą słowa następnego. Np. bar-ka, ka-wa. W ten sposób należy tworzyć dalsze wyrazy, aż dojdzie się do zadanego. Ilość sylab we wszystkich słowach musi być jednakowa). Zamieńmy też Wilno na Kraków, lub: Odra na Niemien. Ostatni łańcuch to Rodan—statek.

Teraz kolej na wizytówki. Należy odgadnąć zawód, względnie urząd właściciela biletu wizytowego.

Wizytówki.

S. L. Zator

Dr. E. Owinyż

St. Sataro

D. K. E. Rytro

Na zakończenie

Anagram.

ułożył Mors.

Pierwsze — jest to kraj daleki,
Drugi — latał temu wieki,
Trzecie — gród w Egipcie taki,
Czwarte — są to skorupiaki.
Piąte — to łodzie olbrzymie,
Szóste wreszcie — żeńskie imię.
Słowa te tworzą litery
W każdem słowie jest ich cztery.

A zatem do czwartku 28 bm. włącznie nadsyłać można rozwiązania powyższych zadań. Zanim zakończę, chciałbym podziękować W. Sowie z Dąbrowy Górn. za miłą kartkę. Nagrodę, przyznaną przed wakacjami, wysyłam dopiero teraz, gdyż nie znalem dokładnego adresu. Co do zmiany nazwy Działu Młodych na Rozrywki Umysłowe to uważam, że obecna nazwa obejmuje nietylko rozrywki umysłowe, ale również próby literackie naszych młodych współpracowników, dalej humor, aforyzmy itd. Rozszerzenie naszego kącika w tym kierunku byłoby bardzo pożądane, przy utrzymaniu oczywiście działu rozrywek.

Na sam koniec zostawiam sprawę bardzo aktualną: jaka będzie najbliższa nagroda za dobre rozwiązanie zadań? Jak zwykle redakcja przeznacza interesującą książkę p. t. „Tajemnica zamku" (M. Gondarean) która będzie rozlosowana.

Nowy Targ — Rytro via Pieniny

Otrzymaliśmy opis wycieczki jednego z naszych młodych współpracowników.

Wyjeżdżam nocnym pociągiem z Krakowa, a na piątą rano, po przedrzemanej nocy w pociągu, jestem w Nowym Targu i ruszam w drogę — już pieszo — do Czorsztyna.

Upał. Plecak z siłą 15 kg. przygniata ku ziemi. Jednakże po 6-cio godzinnym marszu — (25 km. drogi) — znajduję się u stóp ruin zamku czorsztyńskiego. Szybko zrzucam z siebie plecak i po chwili z niewypowiedzianą przyjemnością zanurzam się w chłodne nurty Dunajca. Po kąpieli wdrapuję się na „zamek".

Myślałem, że z ruin zamków jakie zwiedziłem już w Lipowcu, w Tęczynku, w Lanckoronie i w Ojczykoniu — największe wrażenie na mnie wywrze Czorsztyn. Niestety zawiodłem się. To tylko szczątki — ruin! Jednak widok z góry na Dunajec, a przedewszystkiem na zamek niedzicki po drugiej stronie Dunajca, — wspaniały.

Wraz z czterema przygodnymi towarzyszami wynajmuję łódkę i ruszam z biegiem Dunajca w Pieniny. „Orkiestra" cygańska — dwoje skrzypiec i bas — żegna nas odjeżdżających rzępoleniem. Podczas jazdy, prawie co sto metrów, spotykają nas nowe „owacje". Naprzeciw jadącej łodzi wchodzą do wody dzieci cygańskie czy góralskie i jedne śpiewają, inne „grają" na skrzypcach, inne znów tworzą bramy kwietowe i ściągają haracz. Nie sądzę, by ten rodzaj zarobkowania był pochwały godzien.

Po dwóch godzinach stosunkowo monotonnych, od Czerwonego Klasztoru zaczyna się właściwa atrakcyjna część jazdy Dunajcem. Nasz „Charon" jest dość rozmowny i objaśnia nam wszystko.

Przed nami widok na poszarpane Trzy Korony. Na lewo, pod niemi pozostawiamy piękny wąwóz sobczański i płyniemy już przełęczami zaleśnionemi. Oczy nasze z zachwytem utkwione są w coraz to nowe, ukazujące się przed nami, wspaniałe otoczenie Dunajca... Wprost nie potrafię oddać zachwytu, siły i kolejności wrażeń, jakim ulegałem w ciągu tej godzinnej jazdy wśród Pienin.

Płyniemy zupełnie wolno i zkolei podziwiamy Zbójnicki Skok, następnie mijamy kolejno: Hutę, Facimiech, Mnichów. Znów silny zakręt i mamy przed sobą widok na górę Zamkową (795 m.) i Sokolicę (746 m.). Po chwili zostawiamy na lewo Altanę Sienkiewicza i znów widok na Czertezik Wielki, oraz Czerwoną Skałę (811 m.).

Z westchnieniem żalu dobijamy do brzegu w Szczawnicy, płacę dwa złocisze przewoźnikowi i robię sobie mały spacer po Szczawnicy. Noc spędzam w schronisku P. T. T.

Następnego dnia rankiem zachwycam się przepięknem położeniem miasteczka, parkiem, willami, następnie piję wodę mineralną ze „Źródła Stefana", zwiedzam Park zdrojowy, przyglądam się spacerującym deptakiem i wkońcu robię bolesne spostrzeżenie. Oto uderza mnie olbrzymia ilość żydów. Z ciekawości robię małą „statystykę". Wracając główną ulicą Szczawnicy liczę aryjskie i semickie twarze. Oto wynik. Na 347 przechodzących, wyłączam górali i góralki, żydowskich „twarzy" naliczyłem 328, a reszta t. j. 19 twarze aryjskie! Bez komentarzy!...

Opuszczam Szczawnicę i idę w Pieniny. Ze szczytu Sokolej Perci podziwiam wężowe sploty Dunajca i zdumiewam się nad bogactwem piękna Pienin. Odwiedzam jeszcze pustelnika w jego samotni i po „zdobyciu" Trzech Koron (982 m.), syt wrażeń, schodzę do Krościenka.

Po kąpieli w Dunajcu pomaszerowałem za czerwonymi znakami przez Prehybę do Rytra. Słońce praży niemiłosiernie. Powietrze parne. Piękna droga prowadzi samemi szczytami gór. Po czterogodzinnym marszu zaskoczyła mnie burza i przetrzymała pod prowizorycznym namiotem z płaszcza gumowego przeszło pół godziny. Po półtorej godzinie wytężonego marszu pozostawiam na prawo szczyt Przehyby i ciągnę już szlakiem żółtym. Teraz następuje najbardziej emocjonująca część mojej wycieczki.

Oto do Rytra mam jeszcze ze dwie godziny drogi, a tu zapada zmierzch. Wkrótce gubię żółte znaki i wlokę się prawie na ślepo. Niebo nachmurzone, „gwiazd szukam — przewodniczek..." — niestety. Jedynie po mchu na drzewach poznaję strony świata i trzymam kierunek północno-wschodni. Co kilkadziesiąt metrów drogi rozchodzą się na dwie i trzy strony, lecz ja konsekwentnie idę szczytami gór. Droga to niby wozowa, ale pełna wybojów, rozpadlin, dziur i... błota. Wkoło mnie szumi tajemniczo i groźnie las. Wychodzę na szczyt jednej z gór. Oczy moje z trudem przedzierają się przez zbite masy ciemności i dostrzegają po bokach, na jaśniejszem tle nieba, czarne kontury wysokich gór. Pogrążam się znów w czerń lasu. Jestem sam. Prócz poszumu lasu i odgłosów moich kroków — cisza zaległa.

Po przeszło trzech godzinach błąkania się w ciemności z wierzchołka góry — o radości! — dostrzegłem na lewo światła Sącza, a przed sobą Rytra. Dolatuje również i szum fal Dunajca. A więc nie zbładziłem.

Wreszcie o jedenastej w nocy, w stanie nader opłakanym, dobiłem do portu, jakim dla mnie była stacja kolejowa w Rytrze.

E. C. (Zator.)

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

wrzesień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Wydawca za „Głos Narodu" Sp. z ogr. odpow. S. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.